GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 91. Sobota 19. Kwietnia 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Portugalia. — Hyszpania. — Anglia. — Francya. — Niemce. — Prusy. — Szwecya i Norwegia. — Grecya. — Turcya. — Rzecz domowa. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Litogr. „kor. austr.“ w odpowiedzi na wyjęty z „Augs. Post. Ztg.“ artykuł o dążności partyi katolickiéj w Wiedniu.)

Wiedeń, 14. kwietnia. Przed kilkoma dniami umieścił dziennik *„Ost-Deutsche-Post“* artykuł wyjęty z dziennika *„Augsburger-Post-Zeitung“*, w którym dążności partyi katolickiéj naszéj stolicy zmieszane są bez ładu z innemi politycznemi manifestacyami i opiniami stronniczemi, któreby najstósowniéj nazwać można „staro-konserwacyjnémi“, gdyby między niémi właśnie tak wielka niezachodziła różnica, a które w pomienionym artykule objęte są nazwą zbiorową „*partyi dziennika Kreutz-Zeitung*.“ Przy téj sposobności dotknięta jest m anowicie osobistość prezydenta tutéjszego stowarzyszenia katolickiego, pana Jerzego Schwarz, konzula Stanów zjednoczonych północnéj Ameryki.

Możemy zapewnić, pisze *litografowana korespondencya austryacka*, że między dążnościami tego męża i jego przyjaciół, a owemi tendencyami bynajmniéj niezachodzi domniemana solidarność. Pewne stronnictwa polityczne i mężowie partyi w Czechach, Węgrzech i Kroacyi oświadczyli się głównie przeciw zasadzie centralizacyi i zamierzają zwolnić teraźniejszą spojnię nowo uporządkowanych stosunków, które to zwolnienie, chociażby najsztuczniéj ukrywano cel zamierzony, ostatecznie zawsze tylko wypadłoby na korzyść demokratycznych federalistów.

Partya wyłącznie katolicka niema w tem nic wspólnego, *i nic wspólnego z podobnemi dążnościami mieć niechce. Uznaje owszem za wielki i wzniosły postęp ku lepszemu*, *że wspólny węzeł teraz obejmuje najróżnorodniejsze części monarchyi.* Niemoże nawet być inaczéj. Niejestże katolicyzm najgłówniejszym żywiołem jedności tego państwa? Ludy różniące się w obyczajach, językach, zwyczajach i tradycyach podają sobie w przeważającéj liczbie ręce w jednym i tym samym kościele. Téj solidarności wiary niejestże dźwignią i podporą idea jedności państwa? Któż nieuzna w tém potęgi obopólnego działania? Kościół katolicki wazyłby wiele i naraziłby się na wielkie straty bez najmniéjszego zapewnienia korzyści i pomyślnego skutku, gdyby nieprzyjaźnie chciał wystąpić przeciw rozwiązaniu problemu jedności państwa, teraz gdzie nikt świadomy już niepowątpiewa o możliwości uskutecznienia tego dzieła.

Niemożemy i niechcemy stronnictwu katolickiemu brać za złe ani zabraniać mu zupełnéj wolności politycznych przekonań w wszelkich kwestyach szczegółowych, lecz oświadczamy przy téj sposobności z ukontentowaniem, że przewodnicy téj partyi niehołdują bynajmniéj jakiéjkolwiek separatystycznéj tendencyi lub opinii, jestto przekonanie, w którem nas utwierdziły świéżo zasięgnięte w tym względzie informacye.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiedeń, 15. kwietnia. Hrabia Fryderyk *Thun* odjechał przedwczoraj po posłuchaniu u Jego Cesarskiéj Mości znowu do Frankfurtu.

— Minister handlu oświadczył deputacyi pragskiego stowarzyszenia przemysłowego, która go powitała przy sposobności jego przejazdu z Wiednia do Drezdna, że nowa taryfa cłowa już jest wypracowana i że ta ustawa niebawem przedłożona będzie do sankcyi Jego Cesarskiéj Mości. Poprzednio jednak ma być uregulowany obrót pograniczny w sposób jak najłatwiéjszy i zawrzeć się ma kartel z państwami pogranicznemi, by stanowczą tamę położyć przemytnictwu.

W biurach już urządzonych i zaopatrzonych w urzędników, odbędzie się dziś zgromadzenie członków rady państwa.

Słychać, że Austrya na sejmie związkowym oświadczy się także za nową organizacyą konstytucyi wojska związkowego. Towarzystwo północnéj kolei żelaznéj czyni obecnie także kroki ku budowli kolei żelaznéj w Galicyi. Wyznaczeni już są inżynierowie do wytknięcia linii z Oderbergu do Krakowa. Jeometryczne prace przygotowawcze na przestrzeni z Krakowa do Tarnowa są już od niejakiego czasu w robocie i spodziewać się należy, że dla małych przeszkód jakie przedstawia tamtejsze terytoryum, linia aż do Tarnowa w przyszłym roku będzie ukończona.

— Pan A. Felix, brat sławnéj artystki dramatycznéj panny Rachel, przybył do Wiednia i zawarł z dyrektorem teatru panem *Carl* ugodę względem odbyć się mającéj w miesiącu sierpniu r. b. gry gościnnéj jego siostry. Panna *Rachel* zapowiedziała ku temu zupełnie nowy repertoarz. *(N. B.)*

W téj chwili dowiadujemy się, że najwyższy patent nakazujący regulacyę stosunków hypotekarnych przy dobrach uwolnionych od ciężarów gruntowych, przyłączony jako dodatek do ogłoszonego dziś patentu względem manipulowania funduszem indemnizacyjnym, w jutréjszym rząd. dzienniku ustaw państwa umieszczony będzie.

— Godném uwagi jest zdanie dziennika *„Times“* o odpowiedzi lorda Palmerston na interpelacyę pana Anstey w izbie niższéj, w któréj lord Palmerston jak wiadomo, oświadczył się przeciw przystąpieniu całéj Austryi do związku niemieckiego. Dziennik ten pisze pomiędzy innemi: „Byłoby to z korzyścią dla całéj Europy i równie roztropną jak dobra polityką ze strony Francyi, Anglii i Rosyi, gdyby mocarstwa te chętnie i z własnego popędu wspierały to przedsięwzięcie, któreby ludowi niemieckiemu narodową potęgę i narodową pomyślność zapewnić mogło“. *(Lit. kor. austr.)*

— Sąd wojenny w Pradze skazał Fryderyka Wilhelma *Kossuth*, rodem z Czernilowa w dawnym obwodzie Königgrätz w Czechach, liczącego lat 32, religii ewangelickiéj, bezżennego, kaznodzieję czesko-ewanielickiéj gminy w Pradze za odbyte bez pozwolenia zgromadzenie, na trzydniowy areszt u profosa, który to wyrok dnia 12. b. m. publikowano i wykonano.

— Dowiadujemy się, pisze *Oesterreichische Correspondenz*, że deputacya miasta Budy, złożona z burmistrza Walheim, gminnego radzcy Toma tudzież z burmistrzów Kleinnach i Siber, z których pierwsi dwaj znani są osobiście Feldmarszałkowi hr. Radetzkiemu z czasu jego pobytu w Budzie, zamyśla we wtorek wielkanocny udać się w podróż na Wiedeń do Medyolanu i przywiezie Feldmarszałkowi dyplom honorowego obywatelstwa miasta Budy.

— Od niejakiego czasu przybywają do Preszburga wychodźcy z różnych krajów, którzy licząc 300 do 400 głów, płyną na statkach, do miejsca swego przeznaczenia, z których potem udają się lądem na miejsce wyznaczonéj dla nich kolonizacyi. Temi dniami widzieliśmy tam takie towarzystwo, złożone z mężczyzn, kobiet i dzieci w liczbie przeszło 300 głów, którzy u wybrzeża Dunaju czekali na przybycie parołpywu.

— Wychodzący w Medyolanie dziennik *„la Bilancia“* zawiera w numerze 64 pod tytułem *„le Manifestazione“* godny uwagi artykuł o nieprzyjaźnych manifestacyach, które zaszły w najnowszym czasie w niektórych miastach Lombardzkiego okręgu i w samém stołecznem mieście Medyolanie przez znieważenie osób palących na ulicy cygara. Autor namienionego artykułu zwraca najszczególniéj na to uwagę, że właśnie obrano ten moment, gdy Jego ces. Mość zaszczycił miasto swą obecnością, i podczas gdy okazał dla Włoch miłość i szlachetny sposób myślenia, demagogowie przeciwnie dali dowód nienawiści i jawnéj nieprzyjaźni. „Oni starają się“, mówi autor, „wmówić w świat, że miasto Medyolan chce własną ręką zniszczyć wszelkie pojednanie z rządem, chce się wyrzec wszelkiéj nadziei pokoju i pomyślności, jedynie w zamiarze próżnéj sławy okazania się nieposkromionem. Ale świat będzie umiał rozróżnić między wolą klubu, który bezprawiami chce przymusić prywatnych, aby na ulicy niepalili cygara, i między wolą szanownéj publiczności, lubo tylko najmniéjsza jéj część da się zastraszyć przemocą, chyba tylko dla tego groźną, że jéj nikt nieznа“.

(Depesza telegraficzna.)

Tryest, 15. kwietnia. Dziś nadeszły urzędowe doniesienia o wybuchnięciu zarazy morowéj w Genuy. Dotąd liczono już 11 wypadków zarazy a 5 wypadków śmierci. Przyczyny są takie same jak w roku 1843, to jest obrabianie skór ze słabych zwierząt. Władza sanitarna nakazała okadzać i wytrzepywać takie skóry. *(Aust.)*

(Kurs wiedeński 16. kwietnia 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — 96 1/8; 4 1/2% — 84 9/16; 4% —. 4% z r. 1850 — 76 3/8; 3% — wylosowane 4% —. Losy z r. 1834 — —; z r. 1839 — 299 3/8. Wiedeńskie miejsko bankowe 2 1/2% —. Akcye bankowe —. Akcye kolei północ. 1325 Glognickiej kolei żelaznéj 677 1/2. Odenburg. 122 3/4. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 555. Lloyd 622 1/2. Listy galicyjskie 89.

Portugalia.

(Negocyacye rządu angielskiego z portugalskim w sprawie wyspy Makao.)

Lizbona, 4. kwietnia. Rząd angielski zaproponował rządowi tutéjszemu, aby za znaczne wynagrodzenie odstąpił Anglii wyspę Makao w Chinach. Portugalii przychodzi to z coraz większą trudnością utrzymać się tam, a w ręku Anglii byłby to bardzo silny punkt operacyjny. *(Austr.)*

Hyszpania.

(Rozprawy w izbie deputowanych d. 5. kwietnia.)

Madryt, 5. kwietnia. W izbie deputowanych toczyła się dziś bardzo żwawo dalsza debata nad regulacyą długu. Była to dziwna scena zamieszania i strasznego zgiełku, do czego się przyczyniła niesłychanie długa mowa sekretarza komisyi pana *Maqueira*. Gdy w końcu ten mowca ustąpił, zabrał głos były minister marynarki *Roca de Togores* dla uczynienia osobistéj uwagi i oświadczył się w końcu przeciw projektowi ustawy upatrując w nim ruinę dla floty. Temu ostatniemu zdaniu sprzeciwiał się teraźniejszy minister marynarki.

Najważniéjszem zdarzeniem tego posiedzenia była mowa byłego ministra finansów *Mon*, który uprzedzając, że w saméj rzeczy chce regulacyi długu i nieżyczy sobie odroczenia debaty — bardzo gwałtownie powstał przeciw projektowi i tem zakończył, że państwo nie posiada środków by zadość uczynić zobowiązaniom, jakie nań rzeczony projekt chce włożyć. *(B. Z.)*

(Posiedzenie izby deputowanych 6. kwietnia.)

Madryt, 6. kwietnia. Izba deputowanych zakończyła wczorajsze posiedzenie swoje równie jak je zaczęła: wrzawą i zgiełkiem, które nas samych, chociaż przyzwyczajonych już do tego, niemało zadziwiły. Po panu *Mon* wstąpił na trybunę pan *Murillo*, aby odpowiedzieć na zarzuty jego, lecz w téj chwili zażądało mnóstwo deputowanych ministeryalnych odroczenia debaty do poniedziałku, co wywołało takie oburzenie w ławkach opozycyi, że posiedzenie na pół godziny zawieszone być musiało. W końcu przystąpiono do głosowania nad wnioskiem. Wszyscy ministrowie głosowali za wnioskiem, tylko pan Negrette odłączył się od kolegów swoich, i głosował przeciw wnioskowi, co znowu wywołało taki zgiełk, tak burzliwe oklaski z jednéj, a gwałtowną naganę z drugiéj strony, że prezydent był zmuszony zawiesić całkiem posiedzenie.

Jeszcze w ciągu dnia tego odbyła się rada ministeryalna, na któréj przyjęto jednogłośnie dymisyę pana Negrette a zarazem powołano pana Arleta na ministra handlu i robót publicznych, a pana Bertram de Lis na posadę ministra spraw wewnętrznych z propozycyą, aby tymczasowo zawiadywał także ministerstwem spraw zewnętrznych. Opinia publiczna wymienia pana Rios Rosas jako przyszłego ministra spraw zewnętrznych.

Dzisiejsza gazeta madrycka ogłasza dymisye wielu członków izby, którzy głosują z opozycyą; środek ten wywołuje bardzo głośne oburzenie. Mamy nadzieję wprawdzie, że na tém skończy się rzecz cała; wszelako musimy wyznać szczérze, że teraźniejsza sytuacya jest najniebezpieczniejszą ze wszystkich, które od 16 lat zapamiętaliśmy.

Zresztą dodać tu musimy, że wszyscy ci urzędnicy opozycyjni, którzy nie są wymienieni w tém rozporządzeniu, podali się natychmiast do dymisyi. *(G. Wr.)*

Anglia.

(Interpelacya pana Anstey w izbie niższéj.)

Londyn, 10. kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj interpelował p. Anstey ministeryum względem przystąpienia nie niemieckich krajów do związku niemieckiego. Lord Palmerston odpowiedział: iż ma nadzieję, że postanowienia traktatu wiédeńskiego naruszone niezostaną. Zresztą odmówił stanowczo żądane przedłożenie tyczących się téj kwestyi dokumentów. *(Austr.)*

— Na danéj wczoraj przez lorda-majora dla ministrów wielkiéj uczcie nadmienił lord John Russell w swéj mowie o złowrogim 10. kwietniu (o Chartystach) jako będącym w związku z teraźniejszą wystawą wyrobów przemysłowych. Co się tyczy wychodźców rzekł: „Mam niezawodną nadzieję, że publiczny spokój będzie utrzymany, a to nietylko silnem ramieniem ustawy i sprawiedliwości, lecz nawet dla tego, ponieważ jestem przekonany, że powszechny głos ludu każdego, ktoby jako gość odważył się w naszym kraju zaburzać spokojność publiczną, potępiłby jako najpodlejszego gwałciciela świętych praw gościnności.“

(Odwiedziny margrabi Londonderry u Ab-del-Kadera.)

Londyn, 7. kwietnia. Kilka dzienników donosi o odwiedzinach margrabi Londonderry u Ab-del-Kadera w jego więzieniu we Francyi, ogłaszają oraz krótką korespondencyę margrabi z Ludwikiem Napoleonem o losie nieszczęśliwego Emira, którym się ten magnat angielski oddawna bardzo interesuje. Opisanie wyjęte jest z listu margrabi do przyjaciela swego lorda Glengall. Chateau d'Amboise, zamek leżący niedaleko miasta Tourt, służący za więzienie bohatéra afrykańskiego, jest według krótkiego opisania lorda Londonderry dość romantycznie położone, lecz urządzenie jego niezdaje się być bardzo gościnne i wygodne. Przez szereg bardzo brudnych i ciasnych pokojów zaprowadzono odwiedzającego w towarzystwie lady Londonderry i jego córki Adelaidy na najwyższy punkt zamku do salonu Emira, — burnus jego biały jak śnig, broda czarna jak węgiel, toż samo gęste wystające brwi jego — zęby jak z słoniowéj kości, oczy ciemne i pełne wyrazu, postać wysoka i imponująca, cała istota niewymownie łagodna i miła; wyciągnął ku mnie wielką, kościstą ciemnobrunatną rękę itd. W następującéj potém rozmowie, podczas któréj obnoszono herbatę wyraził Ab-del-Kader życzenie widzenia się z Ludwikiem Napoleonem i spodziewał się, że zacny lord będąc w tak ścisłéj zażyłości z prezydentem będzie mu w tém pomocnym. Podczas całéj audyencyi trzymał Abdel-Kader rękę lorda w swoich obydwóch wielkich kościstych rękach, a przy pożegnaniu uściskał go po dwakroć tak serdecznie, że go chwilę bolały plecy i barki. Także damom powiedział bohatér afrykański kilka stósownych grzeczności, a przed pożegnaniem przedstawił im dwoje swych dzieci, malutkie piękne mumie „en habilement.“ — Powróciwszy do Tours pisał margrabia zaraz do prezydenta republiki francuskiéj, załączając do swych usilnych próśb o wspaniałomyślniejsze obejście się i o jak najrychlejsze uwolnienie sędziwego bohatéra, to wspomnienie, że się proszący niegdyś nimniéj gorliwie wstawiał u Ludwika Filipa za więźniem w Ham. List ten datowany jest dnia 8. marca 1851. — Dnia 29. marca odpowiedział Ludwik Napoleon, że w liście odebranym poznaje to samo szlachetne serce, które się przed laty wstawiało za więźniem z Ham; że od czasu swego wyboru nieprzestał zajmować się losem Abd-el-Kadera i obmyślać środek, jakby pogodzić bezpieczeństwo Algieryi z wolnością Emira. Nowy ambasador, który się dziś udaje do Konstantynopola, otrzymał zlecenie rozważyć tę kwestyę, i nikt nie będzie szczęśliwszym odemnie, jeżeli mi się powiedzie przywrócić wolność Abd-el-Kaderowi. — Dnia 1. kwietnia odpowiedział margrabia dziękując za piękne słowa Ludwika Napoleona i przypomina mu jeszcze raz w sposób bardzo delikatny przypowieść biblijną: Czyń drugim, jakbyś pragnął, aby Tobie czynili. *(Ll.)*

Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego.)

Paryż, 10. kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu prezydował jenerał Bedeau. Z porządku dziennego przypadała kwestya kredytu 200,000 franków na obchód uroczystości trzeciéj rocznicy ogłoszenia republiki. *Noel Parfait* przeciwił się kredytowi na malowane płutno i lampy, natomiast jednak proponował, izby zgromadzenie udało się 4go maja w gronie na plac bastyli, i tam proklamowało amnestyę. Kredyt przyzwolono 459 głosami przeciw 83. Kredyt 30,000 franków dla fabryki porcelany w Sevres przyjęto bez żadnéj dyskusyi. W końcu nastąpiły dalsze obrady nad projektem względem domów zastawnych. *(P. S. A.)*

(Nowy gabinet w obec izby prawodawczéj.)

Paryż, 11. kwietnia. Nowe ministeryum zostało wreszcie złożone! Składa się ono z następujących osób: *Rouher* sprawiedliwości, *Randon* wojny, *Chasseloup-Laubat* marynarki, *Leon Faucher* spraw wewnętrznych, *Magne* robót publicznych, *Buffet* handlu, *de Crousheilles* nauk, *Achille Fould* finansów, *Baroche* spraw zewnętrznych. Chociaż więc zgodnie ze „stałem postanowieniem“ prezydenta pp. Rouher, Fould i Baroche mają udział w téj kombinacyi, przecież wypada gabinet ten, dla uczestnictwa w nim pana Faucher, uważać właściwie za *nowy*, ponieważ silny i przeważny charakter tego męża nadaje właściwą cechę wszelkim stósunkom, które on zawiązuje. To zdanie przeważało téż widocznie w zgromadzeniu ustawodawczém, któremu nowy gabinet dzisiaj się zaprezentował, kiedy wniosek deputowanego St. Beuve: „Zgromadzenie wierne uchwale swéj z 18. stycznia oświadcza, że niepokłada zaufania w ministerstwie“ — 327 głosami przeciw 275 z przejściem do pojedyńczego porządku dziennego odrzucony został. I z téj saméj przyczyny téż przyjął p. Leon Faucher obowiązek na siebie, zdać sprawę izbie o składzie nowego gabinetu i służącéj mu za podstawę myśli:

„Członkowie wielkiéj większości zgromadzenia — mówił on — która od 29go maja 1849 potrafiła przez użycie stósownych środków, a oraz za pomocą odwagi swéj i zgadzania się z władzą wykonawczą ustalić porządek, obudzić chęć do pracy i tym sposobem przyczynić się do podźwignienia pomyślności kraju; — bez wątpienia niepotrzebujemy zapewniać Was o tém, że w każdéj chwili, będziemy wszelkiemi siłami bronić tego wspólnego dzieła. Lecz aby obrona ta w obec tylu grożących niebezpieczeństw ze skutkiem przedsiębraną być mogła, potrzeba nam przedewszystkiem zapewnić sobie pomoc Waszą. Utrzymać spokój i porządek, zmusić każdego do szanowania ustaw, wspierać władzę czujnością i niepareyalném postępowaniem, interesom publicznym wrócić zaufanie przez uspokojenie umysłów — to uważamy za zadanie nasze! Jesteśmy gotowi poświęcić się dla niego bezwarunkowo i liczymy przytém na Waszą pomoc i na pochwałę kraju.“

Ze względu na wniosek pana St. Beuve dowodził p. Faucher, że ministeryum to za zupełnie nowe uważane być powinno, ponieważ wywołane zostało przez stósunki całkiem nowe pod wpływem naglących wypadków, a nawet wypadków publicznych.

Zresztą zgodził się p. Faucher na przyjęcie portfeuilu dopiéro wtedy, gdy po długiéj konferencyi z panami Broglie, Molé i Berryer zapewnił sobie pomoc tych panów; gdy tymczasem St. Beuve wystąpił z wnioskiem swoim nieporozumiawszy się wcale ze szefami stronnictw. Krótko mówiąc, nowy gabinet został powitany i wzmocniony wyrazem zaufania legislatywy, chociaż trudno przewidzieć, czyli będzie mieć zawsze dzisiejszą większość za sobą. *(G. Wr.)*

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 12. kwietnia. Zgromadzenie narodowe wzięło dziś pod rozwagę wniosek pana Desmousseaux de Givré przeciw podawaniu petycyi przez tłumy ludu, a dyskusyę nad wnioskami panów Duprat i Bazes względem przedawania dzienników na ulicy odroczyło na 24. b. m. Sauteyra, z ostateczněj lewéj strony przedłożył nagły wniosek, aby stan oblężenia w 30 dni po ogłoszeniu go lub po skończeniu walki zniesiono.

Paryż, 13. kwietnia. Postępowanie narodowego zgromadzenia w obec ministeryum, jest w ogóle życzliwe; postępowanie zaś dzien-

ników jest nieprzyjaźne. Na giełdzie nie ma żadnych interesów. — Z Madrytu nadeszły nieco lepsze kursa.

Niemce.

(Wiadomości potoczne z Frankfurtu.)

Frankfurt, 11. kwietnia. Stojące tu wojska pruskie zrzuciły już także kokardę niemiecką i tylko strzelcy bawarscy noszą ją jeszcze. — Dla zapobieżenia wydarzającym się tu często bitkom pomiędzy wojskami tutejszemi przeciągają co wieczór silne patrole po okolicach miasta. — W sali posiedzeń i salach ubocznych pałacu związkowego robią już przygotowania do utworzenia sejmu związkowego. *(Austr.)*

(Księztwo Aumale z rodziną w przejeździe do Neapolu.)

Kolonia, 11. kwietnia. Książę i księżna Aumale przybyli tu wczoraj wraz z rodziną i świtą, tudzież w towarzystwie księcia Joinville reńską koleją żelazną, i wysiedli w królewskim hotelu u Dietzmana. Dzisiaj udali się księztwo Aumale w dalszą podróż do Neapolu na paropływie kolońskiego stowarzyszenia. Joinville wrócił napowrót do Hollandyi.

(Zwołanie członków sejmu.)

Sztutgarda, 10. kwietnia. Sejm nasz walny zagajony być ma 6go maja, i w tym celu rozesłano już pisma zwołujące do członków pierwszéj izby.

Dowiadujemy się z pewnością, mówi *korespondent Wirtembergski*, że rząd wirtembergski postanowił użyć wszelkich środków tak w Frankfurcie jako i Drezdnie, aby ile możności przyprowadzić do skutku *rewizyę niemieckiéj konstytucyi związkowéj* w téj myśli, jaka jest wyrażona w znaném piśmie J. M. króla, to jest *z narodowem zastępstwem*.

(Zamknięcie sejmu.)

Drezdno, 12. kwietnia. Dzisiaj w południe o 1 godzinie nastąpiło *zamknięcie sejmu* przez króla. Uroczystość odbyła się w sali posiedzeń drugiéj izby. Treść odczytanéj mowy przez J. M. króla jest następująca:

Panowie Deputowani Stanowi! Zgromadzając Was około siebie w połowie zeszłego roku, wyrzekłem na tem tu miejscu nadzieję, że podzielacie ze mną to przekonanie, iż przedewszystkiem należy przywrócić istotne zasady konserwatywnego porządku spraw krajowych, i przytem odnieść się z zaufaniem do konstytucyi, która przez tak długi przeciąg lat stanowiła szczęście Saksonii. Mogę dzisiaj oświadczyć z ukontentowaniem, że mnie te nadzieje nie zawiodły! Usiłowania moje w téj mierze wspieraliście WMPanowie wiernie i z wszelką gorliwością, i przezto położyliście istotne zasługi dla ojczyzny.

Zewnętrzne stosunki Saksonii ułożyły się w ostatnich czasach pomyślnie. Stosunki Niemiec, które mnie roku zeszłego spowodowały do powzięcia nadzwyczajnych, z powinności związkowéj wypływających środków, wprawdzie nie zostały jeszcze stanowczo załatwione, nastąpi to wszelakoż w drodze spokojnéj i według istnących ustaw związkowych.

Ważny wypadek zbliżył do siebie i ściśléj połączył ostatniemi dniami obadwa kraje sąsiednie, Austryę i Saksonię. Wypadek ten posłużył do stałego, coraz ściślejszego skojarzenia interesów obudwóch państw, i uczynił Saksonię członkiem związku między północnemi krajami Niemiec. Powitałem to zdarzenie tem radośniéj, im większą mamy pewność, że wielki i tak wielce pożądany cel niemieckiéj jedności może być osiągnięty tylko na trwałéj zasadzie interesów wszystkich państw niemieckich.

Tak tedy ukończyliście Panowie deputowani Stanowi teraźniejszą czynność Waszą! Oby prace dokonane na tym sejmie posłużyły ku szczęściu ojczyzny, ku utrzymaniu zewnętrznego spokoju, porządku wewnątrz, spokojności i bezpieczeństwa, i oby kraj ten mógł zapomnieć o klęskach, jakie poniósł był w ubiegłych opłakanych czasach. *(Gaz. Wrocł.)*

Drezdno, 11. kwietnia. Po tych wypadkach, jakie zaszły temi czasy w Berlinie, zdaje się w ogólności znikać już wszelka nadzieja dla politycznego przekształcenia Niemiec, spodziewanego po tutejszych konferencyach. Jakoż nie byłoby nic dziwnego, gdyby niezadługo już nastąpiło odwołanie pełnomocników, mianowicie należących do trzeciéj i czwartéj komisyi, bowiem chcianoby na wszelki wypadek ułatwić im teraźniejsze ich prace dla późniejszego w Frankfurcie użycia. *(Austria.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 12. kwietnia.)

Metal. austr. 5% — $72^7/_8$; $4^1/_2$% —. Akcye bank. 1170. Sardyń. $36^1/_8$. Hyszpańskie 3% — $34^9/_{16}$. Polskie 500 L. $83^3/_8$.

Prusy.

(Dyskusye w izbie drugiéj.)

Berlin, 11. kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby drugiéj wszczęła się żwawa dyskusya przy sposobności wniesionéj przez deputowanego Richthofen propozycyi względem połączenia gruntów dominikalnych z gminami wiejskiemi. Prezydent ministrów wziął był w niéj stanowczy udział, nie mógł wszakże przeszkodzić przyjęciu wniosku komisyi (zgodnego z propozycyą dep. Richthofena). Pojedyńczy i uzasadniony porządek dzienny odrzucono. *(Austr.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 14. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $105^1/_2$. Obligacye długu państwa $85^1/_8$. Akcye bank. $95^3/_4$. Polskie listy zastaw. —. Polskie 500 L. — $82^3/_4$; 300 L. — $144^1/_4$ L. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $8^1/_2$. Austr. banknoty —.

Szwecya i Norwegia.

(Projekta nowéj reprezentacyi.)

Sztokholm, 28. marca. Pomiędzy projektami nowéj reprezentacyi, które po odrzuceniu królewskiego wniosku przez kilku członków sejmu wydziałowi konstytucyjnemu przedłożone lecz w zeszłym tygodniu bez różnicy odrzucone zostały, jest bez wątpienia najważniejszym wypracowany mozolnie, projekt dotychczasowego przewódzcy większości stanu szlacheckiego, pana Hartmannsdorf, który razem z motywami całą księgę stanowi. Projekt ten jest tak dziwnie ułożony, że nietrafia do przekonania żadnéj z pomiędzy licznych partyi sejmu. Niejest on ani konserwacyjny, ani liberalny, ani radykalny nawet. Pan Hartmannsdorf chce zaprowadzić mnóstwo klas wyborczych, któreby razem na pięć (zamiast czterech) stanów się dzieliły, z wyłączeniem szlachty, któréj niewyznacza tam miejsca ani jako klasie wyborczéj, ani jako stanowi osobnemu. Ta ostatnia okoliczność oburzyła naturalnie dotychczasowych stronników pana Hartmannsdorf przeciw niemu, i pozbawiła go całkiem owego nieograniczonego prawie zaufania, które posiadał u szlachty. Pomiędzy odrzuconémi projektami nie ma zresztą żadnego, któryby zasługiwał na uwagę. Jedynym tylko, którego przyjęcie na przyszłym sejmie państwa ma niejakie prawdopodobieństwo za sobą, jest projekt hrabiego Łogerbjelke, który wydział konstytucyjny postanowił przedłożyć stanom krajowym. Ten projekt ma tę zaletę w porównaniu z innémi, że niejest niepraktyczny i dogadza pretensyom najznaczniejszych niereprezentowanych dotąd klas, nieżądając przytem całkowitego przekształcenia dotychczasowych naszych instytucyi państwa. Hrabia Łogerbjelke chce reprezentacyę naszą zatrzymać nietylko co do nazwy ale i co do podziału na cztéry stany krajowe, jako to: stan szlachty, księży, mieszczan i chłopów. Lecz stany te mają być pomnożone wielu członkami nowymi, tak aby każdy stan równą liczbę członków sejmowych (75) obejmował. Obrady niemają się odbywać w cztérech izbach osobnych, lecz w jednéj wspólnéj sali zgromadzenia. Wniosek ten, jak się spodziewają, będzie jutro przedłożony stanom krajowym na posiedzeniu plenarném. *(Allg. Ztg.)*

Grecya.

(Depesza telegraficzna.)

Ateny, 8. kwietnia. Onegdaj obchodzono tu festyn niepodległości kraju. — Na interpelacyę względem często wydarzających się rozbojów, odpowiedział minister finansów w izbie deputowanych skargą na niepokojące wiadomości, które dzienniki opozycyjne rozsiewają.

Turcya.

(Depesze telegraficzne.)

Konstantynopol, 4. kwietnia. Mukdar-Bey mianowany jest nadzwyczajnym rządowym komisarzem w Alexandryi.

Zagrabie, 15. kwietnia. Przewódzcy insurekcyi bośniańskiéj, Ali Kedic, Omoroga Hassanagin, Dizdar z Vranogracu i Barjaktor Bezic, naradzają się codziennie w Bihaczy i zamyślają wyruszyć do Kliuc dla obsadzenia rzeki Sanny. Skenderbej ciągnie pod Vakup; ułożono już plan obrony Bihaczy i wydano rozkaz wyruszenia przeciw Czerleviczy. Wycieńczone Nahie zaczynają już poczęści niezważać na dowolne rozkazy insurgentów. *(Lit. kor. austr.)*

Zara, 10. kwietnia. *Hajreddyn Basza* zwołał deputacye z Grasowo, Bagnoni i Niksic do Stolacza dla obwieszczenia im rozkazów w. porty. Grasowo i Bagnani opierają się temu, licząc na pomoc Czernogórców. Może tedy przyjść do sprzymierzenia się Grasowa z innémi włościami i do zbrojnego starcia się między Czernogórcami a regularnem wojskiem tureckiem. Konzul rosyjski w Raguzie przesłał władyce czernogórskiemu 14,000 zlr. w złocie. *(L. k. a.)*

Rzecz domowa.

(Nadesłane.)

Złe czasy. — Przedniejsza siła zaradcza. —

Uskarzamy się na złe czasy, i zaiste ciśnie nas wiele złego. Innego rodzaju dolegliwości dotykają mieszkańca wsi, innego znowu mieszkańca miasta. Jedni i drudzy utyskujemy, rozwodzimy żale, porównywamy teraźniejszość z niedawną i dawną przeszłością, i przychodzimy zawsze do tego samego rezultatu, że pogorszyło się u nas bardzo. Na przekor i w przeciwieństwie sile postępu, o którym twierdzą, że ulepsza i uszlachetnia, staje się niestety prawdą, co nasz wieszcz i dziejopis powiedział:

Z upłynionym czasem wszystko na dół leci,
Gorsi po dziadach nastali rodzice,
Rodziców jeszcze przepisują dzieci,
A nasi niewiem czém będą dziedzice. (Naruszewicz.)

Rzeczywiście stan obecny społeczeństwa wymaga lekarstwa. Byle poznać chorobę i dosięgnąć calca złego, a może znajdą się środki pomocne, byle dopatrzyć przyczyny, lub dostrzedz braku siły działającéj, tamtą, jeżeli to być może, uchylić, tę nanowo w ruch wprawić należy. Przed filozofem i politykiem dziś jest obszerne do badania pole. Niech że się na nim dobija zasługi. Dziennikarstwu zaś niech wolno będzie niekiedy zastanowić się nad pojedyńczémi objawami zarazy i radzić środki przeciw niéj.

Nie potrzeba nato głębokiego badacza, aby poznać, że nieprzyjaźne stosunki rozwinięte między byłymi dziedzicami dóbr ziemskich

a włościanami, jakkolwiek są wynikiem wielu przyczyn, niewystępowałyby przecież w sposób tyle niemiły, dokuczliwy, a częstokroć szkodliwy, gdyby włościanin był obeznany z położeniem, jakie zajmuje w pośród ogółu społeczeństwa, gdyby znał obopólne prawa i obowiązki, przynajmniéj ze stanowiska religii, jedném słowem, gdyby go szkółka tego wszystkiego nauczała.

Od ogólnych uwag zszedłszy do tego punktu utrzymujemy, że szkoła wiejska, jasna i z namaszczeniem udzielana nauka katechizmu, żywy przykład dobrych obyczajów w człowieku wyższego wykształcenia świeckim, a zawsze i przed wszystkimi w duchownym, nakoniec dobre pisemka ludowe byłyby skutecznemi, aby lud wiejski we względzie praw i obowiązków jego oświecić i siłą przekonania skierować na drogę prawdy. Nieprzeczymy, że utworzenie szkółek powoli tylko postępować może, idzie bowiem o stałe fundusze na ten cel stworzyć się mające, a o te zawsze było trudno, tém trudniéj w teraźniejszych ubogich czasach. Wszakże niejest niepodobieństwem, owszem licznemi to udowodniono przykładami, że materyalne środki mogą być wydobyte z pomiędzy samego ludu wiejskiego, jeżeli są tacy, którzy go oświecają o korzyściach, jakie nauka szkolna może przynieść dla młodzieży wiejskiéj, bądź przeznaczonéj do roli, bądź do służby wojskowéj, bądź gdyby rzemiosłu lub rękodzielnictwu albo nakoniec innemu jakiemu zawodowi poświęcić się miała. — Jeżeli już w tym przedmiocie parafialne duchowieństwo, będące w najbliższéj z ludem styczności może i powinno mu dawać stosowne objaśnienie i zachętę, to inne pomienione środki kształcenia młodzi wiejskiéj i w ogólności ludu, mianowicie nauka religii w szkółce i kościele, w tym ostatnim sposobem przygodnych kazań, homiliów i katechizacyi (że nie mówię o innych sposobnościach) jest obowiązkiem jego powołania. Przedmiotem nauki mają być zakorzeniające się błędy i zepsucie ludzkie, które nauczyciel badawczém okiem poznać, i przeciw którym nakształt uczonego a doświadczonego lekarza użyciem najwłaściwszych środków działać powinien. Sposoby nauczania, jakich duchowni nasi, ile się o tém po kościołach sami powszechnie przekonujemy, bez względu na stan moralny parafian używają, z pamięci powtarzając, najczęściéj zaś odczytując słowa pierwszego lepszego kaznodziei, na święta całego roku drukowane, nie wiele pomogą, chyba tyle tylko, ile na choroby ciała środki zaradcze w poradniku domowym w długim poczcie zapisane, z których jeden po drugim bez braku, bez zastosowania dozy do stopnia słabości, i do wieku, niewiadomość prostactwa częstokroć złego nie odgadująca, nierozmyślnie używa. — Nauka lekarza duszy powinna być doświadczona, z mistrzowską znajomością rzeczy udzielana; rycérzy pańskich obowiązkiem jest, w otwartém polu bojować przeciw złym nałogom, zdrożnościom i namiętnościom ludzkim, które statecznością pokonać starać się powinni. Tego ma prawo domagać się po nim społeczeństwo, i zwierzchność tak duchowna, jak świecka. Czegóż przytem na człeku pospolitym dokazać niezdoła przykład kapłana, którego on w niezepsutéj wierze ma za pośrednika między życiem teraźniejszem a przyszłem, za szafarza łask zbawienia, za istotę wzniesioną nad gmin już przez świętość jego powołania? Jakże jest wzniosły zawód każdego pracownika winnicy Chrystusowéj! on to nasiona cnoty zaszczepiać, i one według nauki ewanielicznéj starannie pielęgnować powinien, dokupując rozpoczętego przez poprzedników wykształcenia na starcach i dojrzałych przekazując pieczołowitości następców młode nieskażone zawiązki. Słowem jak baczny ogrodnik dogląda on, aby nasiona dobrego, które on powierza przez siebie uprawionéj roli, zeszły spokojnie, aby między nie niewkradły się zagłuszające osty i pokrzywy, lecz by wydały obfity, zdrowy plon ku pożytkowi ludzkości. Jeżeli więc zjawiskiem jest naszych czasów, że na obszarze, który wedle boskiéj nauki Chrystusowéj kapłanowi sam Bóg do uprawy powierzył, i za którego owoce przed sobą odpowiedzialnymi uczynił, że na tym, mówię, obszarze dziki chwast bujnie rozkrzewia się, a mówiąc bez obrazowéj osłony, że lud z przyrodzenia prostoduszny, poczciwy, dobre miłujący na całéj ziemi naszéj wyrzéka się dawnéj pobożności, nasiąka nieznanemi potąd przywarami, do duszy swojéj otwiéra wrota licemiernictwu, chytrości, nieposzanowaniu praw boskich i ludzkich, pytam się, czyż przynajmniéj poczęści nie cięży wina tego na duchowieństwie? Wybraniec na kapłana, za uprzedniem zaręczeniem, iż zna obowiązki przyszłego stanu, i niemi jest przejęty, nakładem rządu sposobi się do niego, ma przed sobą otwartą skarbnicę nauk boskich, a poświęcony na rycérza pańskiego, odbiéra dary, jakich wysokie jego posłannictwo wymaga. Aliści wysłany na arenę zapasów, zasilony chlebem, który dłań dawna świątobliwa hojność zgotowała, czyliż w ogólności zań się wysługuje, czyż pracą odpowiednią jego przeznaczeniu stara się działać na wykształcenie powierzonych sobie parafian, zarobić na wdzięczność u tychże i u społeczności? Niestety przy zarazie czasów naszych wyjątki, jakkolwiek liczne, nie zdołają powściągnąć złego, a wspólne i ogólne działanie do jednego celu tém naglejszą jest koniecznością. Dla tego światlejsza część społeczeństwa zwróciła z oczekiwaniem oczy na duchownych naszych. — Mnogie jest zapewne żniwo, lecz gdy jedni z pracowników rąk niebędą opuszczać, drudzy odstrychną się od zatrudnień nienależących do ich zawodu, wszyscy zaś skierują gorliwość i siły do ważnego dzieła, poprawy sposobu myślenia i obyczajów ludu, niedamy miejsca zwątpieniu, że lepsze dla nas zajaśnieją czasy. Ale do tego potrzeba, aby kapłani rozbudzili się z tego odrętwienia i bezczucia, jakie ich owładnęło, i niejako z gminem zrównało. *Ut populus sic sacerdos!* Niedość by kapłan sprawował tylko obrzędy kościelne (aczkolwiek pełne znaczenia), ale niech on naucza prawd żywych, i niech swą nauką podniesie przykładem cnót, dobrych obyczajów i porządku. Przemieszkując w pośrodku ludu zna on jego przywary i potrzeby duszy, niechże im zaradza stósowném nauczaniem z kazalnicy i z konfesyonału. Szkoła stanęłaby dzielnie w pomocy jego usiłowaniom; tu więc przedewszystkiem nie powinien żałować trudu, aby ludowi otworzył oczy na jéj pożytki, wskazując sposoby stałego utworzenia takich zakładów. Nie jest tym naukom niedostępny włościanin: widzimy bowiem, że gdzie jest podnieta do tego, a w téj sprawie stawimy chwalebny przykład w duchowieństwie parafialném obrządku greckiego, tam za opieką rządu i dołożeniem się przyjaciół oświaty z najlepszym skutkiem mnogie założono i urządzono uczelnice. To zajęcie sie oby stało się powszechniejszém!

Nie przeczymy, że po dłuższém zaniedbaniu mozolniejszéj potrzeba pracy, lecz najmocniéj utrzymujemy, że do niéj duchowni z powołania i z obowiązku całą siłą zabrać się powinni. — Czekają ich tam wprawdzie trudy i zawody, które pokonać należy, lecz bez walki nie ma zwycięztwa.

Gdyby tylko księża nasi zajrzeć chcieli do dziejów krajowych, gdyby obeznali się choćby ze słyszenia z poprzednikami swoimi w kościele i radzie świeckiéj, jakże nieskończenie wyższymi od siebie poznaliby onych! W każdym czasie długiéj przeszłości pełno sławnych imion w rocznikach kościoła i senatu! Nie masz nauki, nie masz umiejętności duchownéj lub świeckiéj, którąby księża zakonni i świeccy rozlicznemi szacownemi nie wzbogacili dziełami. Cóż takiego o naszych czasach późniejsze dzieje będą mogły powiedzieć!

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 4. kwietnia. Według doniesień handlowych z Bełza, Krystynopola i Żółkwi sprzedawano tamże na targach w ostatnich 14 dniach zeszłego miesiąca w przecięciu korzec pszenicy po 15r.30k.—18r.—18r.30k.; żyta 12r.45k.—14r.—14r.; jęczmienia 10r.—11r.15k.—9r.45k.; owsa 6r.40k.—5r.52k.—6r.30k.; hreczki 8r. 20k.—9r.30k.—10r.; kartofli 4r.—5r.—5r.30k. Cetnar siana po 3r. 45k.—0—4r. Sąg drzewa twardego kosztował 11r.40k.—10r.—22r., miękkiego 9r.10k.—8r.30k.—17r. Za funt mięsa wołowego płacono 8k.—7k.—10k. i za garniec okowity 2r.30k.—2r.25k.—4r. w. w. — Kukurudzy, nasienia koniczyny i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 19. kwietnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	59	6	3
Dukat cesarski	„ „	6	4	6	10
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	30	10	35
Rubel śr. rosyjski	„ „	2	1	2	2
Talar pruski	„ „	1	55	1	57
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	30	1	31
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	89	24	89	50

(Kurs wekslowy wiédeński z 16. kwietnia.)

Amsterdam 185 p. 2. m. Augsburg 133 l. p. uso. Frankfurt $132^{1}/_{2}$ p. 2. m. Genua $155^{1}/_{2}$ p. 2. m. Hamburg $195^{1}/_{4}$ l. 2. m. Liworno 129 p. 2. m. Londyn 13 2 l. 2. m. Marsylia 157 l. 2. m. Paryż 157. p. 2. m. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $37^{3}/_{4}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. kwietnia.

PP. Micewski Edward, z Przemyśla. — Neuhaus Teodor, z Bohorodczan. — Bogucki Tomasz, z Kurowic. — Romaszkan August, z Uherska. — Korytowski Erazm, z Tarnopola. — Strzelecki Krzysztof, z Płuchowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 18. kwietnia.

Hr. Bielski Stanisław, do Probużny. — Hr. Lanckoroński Stanisław, do Żółkwi. — Hr. Krasicki Kazimierz, do Mościsk. — Hr. Komorowski Kazimierz, do Mościsk. — PP. Zawadzki Marcin, do Probużna. — Michalewski Antoni, do Brzeżan. — Miączyński Jan, do Suchodołów.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 18. kwietnia.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zr.	28 1 6	+ 5°	+ 8°	zachodni	pogod. mgliste
2 god. pp.	28 1 4	+ 7,5°	+ 5°	„ „	pochm. deszcz
10 g. w.	28 1 2	+ 5,6°		„ „	„

TEATR.

W poniedziałek: dramat polski „**Hrabia Herman.**“

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 16.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowej.